

SŁOWO

Wilno, Wtorek 2-go września 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr 89.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednozpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N rach. awiatycznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

KSIEGARNIA STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Wilnie

Ul. Królewska 1, Ul. Wileńska 36.

Skład materiałów piśmiennych posiada wielki wybór zeszytów, bruljonów, ołówków czarnych i kolorowych, atramentów wszystkich kolorów, tuszu, obsadek, stałówek, przyborów kreślarskich oraz innych materiałów piśmiennych, niezbędnych dla szkolnictwa na nadchodzący SEZON SZKOLNY.

Dział pomocy naukowych poleca: Mapy, atlasy, kontury, wykresy oraz inne pomoce szkolne.

Skład zaopatrzony w wielki wybór nut do nauki muzyki i śpiewu.

Sawinków.

Wiadomość o aresztowaniu przez władze sowieckie Borysa Sawinkowa jednego z wybitniejszych eserów, nieprzejednanego wroga bolszewików, a następnie jego ekspedycja na sądzie wywołała wiele komentarzy w prasie rosyjskiej i polskiej.

Najbardziej ciekawym, ze względu na bliskość ideową z Sawinkowym jest głos rosyjskiej „Za swobodę”. Na jej łamach niejednokrotnie przemawiał autor „Białego konna”. „Za swobodę” komunikat sowiecki nazywa brutalnym fałszywką i twierdzi: „Gdyby nawet przypuścić, że Borys Sawinkow znajdował się naprawdę w Rosji i tam był aresztowany i skazany na rozstrzelanie, to i wówczas najbardziej stanowczo protestowalibyśmy przeciw ohydnie bolszewickim, którzy, wiedząc, że Sawinkow nie może im zaprzeczyć, rzucają na niego obrzydliwe oszczerstwo o jakiejś „ekspedycji”. Nie taki jest Borys Sawinkow, aby bolszewikom udało się go oszczerzyć. Nie możemy jeszcze sobie wyjaśnić, do czego potrzebne było bolszewikom to brutalne i brudne kłamstwo, lecz nie wątpimy, że nie uda im się nikogo wprowadzić w błąd”.

W ten sam sposób co pismo rosyjskie, formułują swoją opinię wszystkie polskie dzienniki stołeczne z wyjątkiem „Kurjera Polskiego”, który uważając Sawinkowa za jedynego przedstawiciela wrogiego sowiekom twórczego rosyjskiego emigracyjnego ruchu politycznego, pisze, że „historja polityczna emigracji rosyjskiej skończyła się i pozostają tylko osobiste dzieje setek tysięcy emigrantów rosyjskich”.

Wśród rosyjskich pism ryskich na wyróżnienie zasługuje artykuł „Siewodnia”, w którym między innymi czytamy: „Bolszewicy święcą wielkie zwycięstwa”. Jeżeli zaś wierzyć komunikatom sowieckim jest ono tem większe, iż Sawinków nie tylko został aresztowany i osadzony, ale wygłosił coś w rodzaju publicznej ekspedycji, uznając poprzednie swoje błędy. Dla wszystkich, którzy znają burzliwą karierę Sawinkowa i jego skomplikowaną indywidualność rosyjskiego wodza rewolucyjnego terrozu za czasu carskiego regimenu, ze wszystkimi odchyleńkami estety i awanturnika, mistyka i terrorysty możliwość nowej metamorfozy nie jest wykluczoną. Nie wiemy w jakich okolicznościach przybył Sawinków do Rosji, czy aresztowano go przypadkowo, lub czy oho!ał on mieć okazję publicznej spowiedzi i skruchy, aby w ten sposób przygotować sobie drogę dla nowych awantur. Jeżeli nie udało mu się w poprzedniej

pracy z „białymi” i „zielonymi”, to może być szczęściem będzie sprzyjało przy pozyskaniu „czerwonych”? Jeżeli bolszewicy przebaczyli Stanczewowi i ofiarowali mu odpowiedzialne stanowisko w armji czerwonej, czemuż tedy nie przyjął do swych szeregów Sawinkowa, który posiada za sobą tak wielkie rewolucyjne zasługi? Być może—kończy „Siewodnia”—usłyszymy jeszcze o Sawinkowie, jako o wschodzącej gwiazdce na czerwonym horyzoncie Moskwy”.

Inne pismo ryskie „Narodnaja Myśl” donosi z Pragi, że przed wyjazdem do Rosji Sawinków pertraktował z przedstawicielami Sowietów zagranicą w sprawie swego powrotu do Rosji. W rosyjskich kręgach emigracyjnych uważano to za plotkę, obecnie zaś wynika zupełnie prawdopodobne przypuszczenie, że między Sawinkowem, a rządem Sowietów już zagranicą było osiągnięte porozumienie we wszystkich szczegółach dotyczących jego nielegalnego powrotu za fałszywym paszportem włącznie do detali resprawy sądowej i skruchy publicznej.

Tyle prasa polska i zagraniczna o Sawinkowie.

Dnie najbliższe przyniosą nam niewątpliwie wyjaśnienie, czy w sprawie Sawinkowa bolszewicy zastosowali jeszcze raz starą metodę fałszowania zeznań swych wrogów i w jakim celu, czy też nastąpiła nowa metamorfoza Sawinkowa.

K. S.

Ułaskawienie Sawinkowa.

RYGA, 1.IX. (tel. wł.—s.). Z Moskwy donoszą: centralny komitet wykonawczy Sowietów ułaskawił całkowicie Borysa Sawinkowa.

Operacje.

WARSZAWA, 1.IX. (tel. wł.—s.). Rząd rumuński komunikuje, że na Czarnem morzu w pobliżu ujścia Dunaju rosyjska flota wojenna odbywa wielkie manewry. Fakt ten wywołał wśród ludności północnej Dobruży wielkie zaniepokojenie, rząd rumuński z największą uwagą śledził przebieg tych wielce niepokojących operacji sowieckiej floty wojennej.

V Sesja Ligi Narodów.

Otwarcie.

GENEWA, 1.IX. (Pat). V-te zebrań Ligi Narodów zostało dziś w południe otwarte przemówieniem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Hymansa. Reprezentowanych jest 50 państw.

W przemówieniu swem Hymans podkreślił, że Zgromadzenie przy-

stąpić ma do rozwiązania bardzo poważnych spraw. Dzieło odbudowy Europy przechodzi w nowy okres i tem samym utworzona zostanie podstawa do dalszego pomysłowego rozwoju Ligi Narodów. Mówca wyliczył szereg najważniejszych spraw, które zaprzętają uwagę Zgromadzenia, między innymi sprawę ograniczenia zbrojeń, i dołączył do tego w głównych zarysach sprawozdanie o czynnościach Ligi w roku ub. Popołudniu odbędzie się wybór przewodniczącego zgromadzenia.

Wybór przewodniczącego.

GENEWA, 1.IX. (Pat). Na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów odbytem dziś po południu wybrano 45 głosami na 45 głosujących radcę związkowego, oraz szefa szwajcarskiej delegacji Motę przewodniczącą Zgromadzenia.

Następnie Zgromadzenie postanowiło stosownie do zwyczaju wybrać 6 komisji, które zajęłyby się sprawami znajdującymi się na porządku dziennym Zgromadzenia. Jutro i we środę odbędą się wybory 6-tu zastępców przewodniczącego Zgromadzenia.

Dnia 30 sierpnia w Lidzie w pierwszy dzień otwarcia wystawy rolniczej zorganizowane zostało zebranie polityczne a referatem Adama hr. Żółtowskiego a Bołelenik, prof. Uniw. Poznańskiego, jednego z założycieli Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Polskiego.

Duża sala Banku Ludowego wypełniona została po brzegi. Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Juljana Laskowicza, na asesora pp. Macieja Moraczewskiego i St. Mackiewicz, na sekretarza p. Stanisława Wańkowię (Junjora).

Prelegent omawiał położenie rolnictwa w Polsce i jako drogę do sanacji stosunków wskazywał na przystąpienie do stronnictwa jednoczącego zarówno wielkich rolników i inteligencję rolną, jako też małych i najdrobniejszych rolników.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wszyscy przemawiający wskazywali na konieczność zorganizowania się powiatu Lidzkiego pod hasłami Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego.

W dyskusji udział wzięli pp. Stecewicz, Kłyszko, Leczycki, Pacowicz, Filipszak, Grobcki, Nossowicz, Karol Laskowicz i Szalewicz.

Prof. Żółtowski odpowiadał kilka razy. Jedno ze swych przemówień poświęcił specjalnie propagandzie „Dzwonnika”, wskazując na pożytek tego bezpartyjnego pisma, które służyłby przede wszystkim potrzebom na wsi informacyjnej.

Po przerwie zarządzono nowe zebranie które ukonstytuowało się jako Lidzki Oddział Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego. Do zarządu wybrano: pp. Juljana Laskowicza, Nossowicza, Kłyszko, hr. Rostworowskiego i Stan. Wańkowię (Junjora).

Samobójstwo w więzieniu.

RYGA, 1.IX. (tel. wł.—s.). Donoszą z Moskwy, że w więzieniu na Tagance popełnił samobójstwo przez uduszenie się dwaj więźniowie polityczni Terentjew i Nazarow, robotnicy zakładów fabrycznych w Bogorodzu. Obaj byli skazani na zamknięcie w obozie koncentracyjnym na wyspach Solowieckich.

Dżuma i głód.

RYGA, 1.IX. (tel. wł.—s.). Na tle katastrofy głodowej wybuchły w Jekatierinosławskiej gubernji groźne zaburzenia. W czasie likwidacji tych zaburzeń doszło do starcia z chłopami, przyczem zostały spalone dwa państwowe młyny z zapasem zboża. G. P. U. aresztowało 44 włościan i nauczycieli, podejrzanych o agitację.

W Bukiejewskim i Astrachańskim rejonie oraz Kalmuckim okręgu z powodu głodu utrudnione jest zwalczanie szerzącej się tam dżumy. Głodująca ludność ucieka z dotkniętych nieurodzajem miejscowości, niema możności utrzymać kordon kwarantanny. Zdarzają się wypadki zbrojnych starć.

W melitopolskim powiecie obliczono, że zamożni włościanie na 1 sierpnia posiadali zapasu zboża po 20 funtów na rodzinę. Zarejestrowano dotychczas 69 wypadków śmierci z wycieńczenia.

Ameryka a odszkodowania.

PARYŻ, 1. IX. (PAT). „Petit Parisien” donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge wyraził życzenie, aby na projektowanej konferencji w sprawie rozdziału niemieckich spłat odszkodowawczych, która miałaby się odbyć w Paryżu, Ameryka reprezentowana była nie tylko przez swych ambasadorów w Paryżu i Londynie, ale również przez półoficjalnego delegata przy Komisji Odszkodowań Loganą.

Sytuacja gospodarcza Rosji.

RYGA, 1. IX. (tel. wł.—s.). Z Moskwy donoszą: Kamieniew na ostatnim posiedzeniu Komitetu wykonawczego partji wygłosił dłuższy referat o położeniu gospodarzem Rosji sowieckiej. Zdaniem Kamieniewa główny nacisk należy położyć w kierunku obniżenia cen chleba, które wzrosły w porównaniu do roku zeszłego o 100 proc. Wzrostu cen nie należy doszukiwać się — mówił Kamieniew — w braku urodzaju, gdyż urodzaj tegoroczny nie jest mniejszy od zeszłoroczny, ale w spekulacji handlarzy zbożem, którzy umiejętnie wyzyskali pogłoski o szerzącym się głodzie. W roku ubiegłym ceny chleba były zbyt niskie i rząd Sowietów starał się ażeby zostały nieco podniesione, w celu zabezpieczenia większych dochodów włościanom i jednocześnie ożywienia przemysłu. Jednakże podwojenie cen jest już przesadą. Grozi to nowymi podwyżkami płacy zarobkowej i co zatem idzie, olbrzymimi wydatkami skarbu państwa i, oczywiście, nową inflacją, która stabilizacji waluty zaszkodzi i zniszczy cały moliźnie budowany gmach gospodarstwa ludowego Rosji.

W sprawie eksportu zboża, wyraził Kamieniew przekonanie, że zapasy zboża winny być skoncentrowane w rękach państwa. Dopiero po kilku miesiącach określić będzie można dokładnie, jaka ilość zboża może być przeznaczona zagranicę. Chwilowo eksport winien być powstrzymany. W roku bieżącym nie

osiągnie on nigdy 200 milionów pudów eksportu sześciomiesięcznego. Biorąc jednak pod uwagę, że eksport towarów koniecznym jest dla Rosji, w celu umożliwienia zakupów zagranicą, należy największy nacisk położyć na wywóz drzewa, nafty, wosku i t. p.

Interpelacja Łotwy.

RYGA, 1.IX. (tel. wł.—s.). Doniesienia o próbie mobilizacji w Rosji nie zostały dotąd potwierdzone. Komunikują nam, że łotewskie Min. Spr. Zagranicznych zainteresowało z tego powodu Moskwę, odpowiedzi dotychczas się otrzymano.

W międzynarodowych sferach łotewskich sądzą, że nawet gdyby wiadomości o próbie mobilizacji zostały potwierdzone—nie jest ona narazie dla Łotwy niebezpieczną.

Rozbrojenie na Bałtyku.

GDANSK, 1.IX. (PAT). Z Rewla donoszą, że Estonia przedstawiła Lidze Narodów projekt rozbrojenia na Bałtyku. Według tego projektu każde mocarstwo może utrzymywać na Bałtyku okręty wojenne o ogólnej pojemności nieprzekraczającej 100 tys. tonn. Pojemność największego statku wojennego nie może przekraczać 10 tys. tonn. Największe uzbrojenie może być kalibru 25 cm. Ograniczenia te obowiązują tylko wielkie mocarstwa. Małe państwa utrzymywać będą jedynie flotylje ku ochronie wybrzeży.

Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wątroby, dyspepsja, artretyzm, reumatyzm leczy oryginalnie

WODA ORYGINALNA Vichy-État

Celestins, Hopital, Grande-Grille oraz tabletki (compr. mès). pastylki i sole VICHY ETAT. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

TEATR POLSKI (Litwa)

Występy W. BRYDZIŃSKIEGO Dań po ras druk! „Tajfun” sztuka Lengyela. Początek o g. 8-iej wiecz.

Najtańsze źródło zakupów z pierwszej i jedynej na Kresach — Fabryki szczerotek i pędzli —

B-ci Symonowicz i S-ka WILNO, ul. Tatarska Nr. 6. ||| Produkcja maszynowa. |||

Stanisław Smolka.

Z horyzontów Polski odrodzonej ubyła piękna, szlachetna, w pełnym słowa znaczeniu czcigodna postać. W 70-tym roku życia umarł Stanisław Smolka historyk, działacz społeczny, publicysta, w wolnych chwilach nawet dziennikarz.

Człowiek nieustraszonej w pracy, niezachwiany w wierze katolickiej, której gorliwym i głębokim był wyznawcą, żyjący, wyrażać się wolno, nadzieją odzyskania przez Polskę niepodległości — był wzorem patrioty mądrego, przenikliwego i całkowicie Ojczyźnie oddanego. Trzeźwym był realista. Nie bał się prawdziwie patrzeć prosto w oczy i bez ogródek mówić prawdę. Żył w swym szlachetnym duchu istny kult prawdy. Pozytywizm i materializm epoki popowstańczej, która go wychowała nie miał mocy nad tym wyprobowanym i hartowanym idealistą, co gdy przyszła pora, oddał siebie bez wahania sprawie legionów i — walce z Rosją, którą zawsze pożytywał za największego polskiego wroga.

Na żaden nigdy oportunizm nie posiadał ów wielki realista w stosunku do Rosji. Niewzruszenie trwał w przekonaniu, że z Rosji idzie na naród polski sągiada, że z Rosji idzie deprawacja dusz i obyczajów, że wszystko nam Rosja może zabrać, a w zamian co nam może dać? Od zachodu wschodzący dla Smolki słońce — nie od Wschodu. *Ex Occidente...*

Ciężka mu, bardzo ciężka wypadła dola — a nie ugiął się, nie sarknął, nie zwątpił nigdy w poświęcenie człowieka. Przez całe życie swoje rzucał w głąb polskich dusz: ziarno czyste, ziarno zdrowe.

Dziejopisem był; przedewszystkiem dziełopisem, od najwcześniejszej miodości w Historji zakonachym a pod koniec życia tak z nią spoufalony, tak z niej ją na wyłot, tak też sam zespolony z rozwojem u nas badań historycznych jak małe koty.

Rodem z byłej Galicji, wychowanie uniwersytetu lwowskiego, doktorat filozofii otrzymał w Getyndze. W 1876-ym objął w uniwersytecie Jagiellońskim katedrę historii Austrii a po zgonie Józefa Szuskiego jego stanowisko profesora historii polskiej. Piastował też urząd dziekana wydziału filozoficznego; był też wszechwładnym krakowskim rektorem.

Gdy z polecenia Leona XIII-go udostępniono archiwa watykańskie dla uczonych całego świata, udał się Smolka do Rzymu na czele t. zw. Ekspedycji Rzymskiej i — znakomicie biegły w pracy archiwalnej, dokonał licznych i źródłowych studjów dotyczących głównie stosunków Watykanu z Polską przedrozbiorową. Wróciwszy do Krakowa kierował — po Stanisławie Tarnowskim — przez lat kilka sekretarjatem Akademii Umiejętności.

Gdy wybuchła wojna Naczelny Komitet Narodowy delegował Smolkę do Rzymu w misji informacyjnej; kres atoli tamtejszej jego działalności położyło rychło zarwanie stosunków dyplomatycznych między Austrią a Włochami. Rozpoczęła się wojna włosko-austriacka. Smol-

ka wrócił do Krakowa. Na krótko. Nowopowstały uniwersytet katolicki w Lublinie wezwał go na katedrę historii polskiej. Pośpieszył Smolka temu, tak miłemu dlań wezwaniu zadość uczynić. Ciężka i nieuleczalna choroba przerwała jego lubelskie, świetne wykłady. W Lublinie też życia dokołał.

Dzieła historyczne Smolki nacechowane są głębokim poczuciem realizmu. Mało kto jak on potrafił — wolny od wszelkich złudzeń — wydobyc na jaw istotne motywy kierujące ludźmi i wypadkami. Trzeźwo patrzył na teraźniejszość; trzeźwo patrzył na przeszłość...

Skala studjów i prac Stanisława Smolki była niezmiernie rozległa. Badał z osobliwym zamiłowaniem epokę Piastowską, zagadnienia pierwotnej Polski z epoki Bolesławów. Z tej dziedziny mamy wiele prac Smolki. Najcenniejszym jednak dziełem dotyczącym Polski średniowiecza — a bodaj że najcenniejszym w ogóle dziełem historycznym Smolki jest wspaniała monografia z roku 1881 „Mieszko Stary i jego wiek”. W tem też dziele jasnie najprzedniejszymi zaletami styl Smolki: jasny, potoczny, obrazowy, wielką nacechowany powagą. Nieustraszonej też był Smolka pracownikiem na gruncie epoki Jagiellonów. My, z tutejszego kraju, zawdzięczamy mu posiadanie całego szeregu studjów rozświetlających znakomicie unję polsko-litewską (up. „Rok 1386” lub „Kiejstut i Jagiełło”, aby tylko najbardziej znane wymienić). W ogóle interesował się Smolka nader żywo przeszłością Litwy i należał do czołowych jej historyków. Był też pierwszorzędny badaczem archiwalnym, niezrównanym znawcą archiwów zarówno polskich jak obcych, tudzież najdawniejszych pomników dziejopisarstwa ruskoliteńskiego.

Do prac nader wybitnych Smolki należą monografia Długosza, napisana do spółki z Michałem Bobrzyńskim.

W bogatej po Smolce spuściźnie znajdzie się sporo prac poświęconych badaniom nowszych a nawet najnowszych dziełom narodu polskiego. Epoka Stanisławowska miała w nim pilnego i przenikliwego badacza, a dwutomowe dzieło wydane w 1907 roku „Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym” należy do najbogatszych w archiwalne dokumenty dzieł Smolki. Wspomnijmy też choćby tylko na wiadom o wydanej przez Smolkę kilkutomowej korespondencji Lubeckiego.

Na specjalne wyróżnienie zasługują historyczne prace Smolki dotyczące Węgier. Wszystkie są porządne i wykończone z rzetelnym zamiłowaniem, zarówno te, które Smolka pisał po niemiecku, jak te, które pisał po polsku, aż do „szkiców” niezmiernie cennych, które zjednały mu tytuł członka węgierskiej Akademii Umiejętności. Należałoby może wszystkie te, historii Węgier i stosunkom polsko-węgierskim poświęcone prace Smolki zebrać i w całości opublikować.

Rozległą była Stanisława Smolki działalność publicystyczna. W 1880 roku objął redakcję działu literackiego i naukowego w „Czasie”, wkładając w ten trud wielką zapobiegliwość i biegłość. Z ręki Smolki otrzymał „Czas” niezapomniane, słynne „Listy baronowej X. Y. Z. O towarzysztwie warszawskim”, których autora nie można do końca wysledzić policja rosyjska, pomimo szalonych zabiegów samej gubernatorowej Marii Andrejewny. Listy te, których autorstwo potrafił Smolka utrzymać w tak głębokiej tajemnicy, pisał — jak wyszło na jaw dopiero za okupacji niemieckiej — Antoni Załuski, długoletni współredaktor warszawskiego „Słowa”. Za redaktorstwa też Smolki (1880—1884) ukazała się w odcinkach „Czasu” powieść H. Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem”, drukowana jednocześnie w „Słowie” warszaw-

skiem. Pierwotnie miał brzmieć „Wilecze gniazdo”.

Oto byłyby tylko najsumaryczniejszy, najpobieżniejszy zarys wielkiego naukowego i obywatelskiego trudu Stanisława Smolki.

W polskim piśmiennictwie trwa-

X.

TELEGRAMY.

Powrót kierownika M.n. Robót Publicznych.

WARSZAWA, 1.IX. (PAT). Kierownik Ministerstwa Robót Publicznych powrócił z urlopu wypoczynkowego w dniu 31 sierpnia r. b. i objął urządowanie. W drodze powrotnej p. Minister dokonał przeglądu robót drogowych, wodnych i budowlanych w powiatach: brzeskim, nowosądeckim i tarnowskim, przeglądu robót z zakresu działania ministerstwa robót publicznych przy przebudowie Krynicy, przy budowie drogi Kraków—Ojców, oraz zbadał obecny stan robót przy odnawianiu zamku na Wawelu.

Przeciw przedłużeniu pracy w Niemczech.

WIEN, 1.IX. (PAT). „Sohn Und Montageszeitung” donosi z Londynu, że kongres górników angielskich w Hull uchwalił rezolucję, zwracającą się przeciwko przedłużeniu czasu pracy w Niemczech, gdyż odbija się to ujemnie na warunkach pracy w Anglii.

Obniżenie taryf kolejowych.

BERLIN, 1.IX. (PAT). Gabinet Rzeszy uchwalił dziś obniżenie taryf kolejowej na kolejach niemieckich.

Demonstracje w Petersburgu.

BERLIN, 1.IX. (PAT). „Deutsche Zeitung” donosi z Petrogradu, że tysiące robotników portowych urządziły w dniu wczorajszym wielką

demonstrację. Robotnicy obrzucili policję kamieniami, podczas demonstracji przed gmachem rządowym, gdzie zostali rozprzeczani przez wojsko. Deszło do starcia, w czasie którego zabito 15 robotników.

Marszałek Chi wyrusza na Schanghaj.

LONDYN, 1.IX. (PAT). Specjalny korespondent Reutersa w Su-Sung donosi, iż marszałek Chi, gubernator wojskowy Kiang Su jest gotów do wyruszenia na Schanghaj. Decydującej akcji spodziewać się należy w ciągu 4—5 dni.

Dziesięciolacie bitwy na jeziorach Mazurskich.

BERLIN, 1.IX. (PAT). Z okazji 10-letniej rocznicy bitwy na jeziorach Mazurskich odbył się tu obchód, urządzony przez związek patriotyczny. Wygłoszono szereg przemówień, z pośród których zasługuje na uwagę przemówienie gen. Altrocka, który wystąpił przeciwko rozbrojeniu Niemiec i domagał się ponownego wprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Niemczech.

NAUCZYCIEL TANCÓW

M. FROST

TROCKA 2,

powrócił i wznowił przyjęcie uczniów.

Spróbujcie nowej wymięniętej herbaty r. 103.

Fels Tea Co Warszawa

NA SEZON SZKOLNY

Niżej wymienione księgarnie polecają

Podręczniki Szkolne

w dowolnych ilościach dla wszystkich zakładów naukowych:

Księgarnia Gebethnera & Wolffa i S-ki, ul. Mickiewicza 6. telef. 624.

Księgarnia W. Makowskiego, ul. S-to Jańska 11.

Księgarnia Wacława Mikulskiego, ul. Wileńska, 25 telef. 664.

Księgarnia K. Rutskiego ul. S-to Jańska 3.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, ul. Królewska Nr. 1. telef. 314. — Filja, ul. Wileńska 36.

Księgarnia Sw. Wojciecha, ul. Dominikańska 4, telef. 845.

Księgarnia Józefa Zawadzkiego, ul. Wielka 7 telef. 660.

W wyżej wymienionych księgarniach ceny książek są jednakowe.

Ograniczona poczytalność

Dwudniowy proces Wacława Zukowskiego skazanego za zabicie żony Marji z Herbaczewskich na pięcioletnie więzienie — żywo poruszył wcale szerokie sfery towarzyskie naszego społeczeństwa jak niemniej i naszą paletę. Środowisko, w którym rozegrał się dramat małżeński przypieczętowany morderczym wystrzałem karabinowym, należenie do korporacji adwokackiej miejscowej dwóch, trzech osób pośrednio lub bezpośrednio zamieszanych do tragicznego tu w Wilnie pożycia małżeńskiego pp. Zukowskich, wreszcie zapowiedziany pierwszy tu u nas występ w roli obrońcy oskarżonego, niepospolicie uzdolnionego i wymownego adwokata z Warszawy meo, Niedzielskiego (który też w znakomicie skonstruowanej i wygłoszonej wielkiej mowie swojej okazał się pierwszorzędny, pełnym taktu, wytworności i przytomności umysłu obrońcą sądowym, stojącym całkowicie na wysokości swej renomy) tudzież zapowiedziane osobiste stawięcie się na sali Sądu Okręgowego w roli eksperta najwybitniejszego dziś w Polsce psychiatry, d-ra Rafałowicza z Warszawy — wszystko to nadawało procesowi niewątpliwie ochyty t. zw. sensacyjności, której też wyzyskać, zarówno wśród pu-

bliczności jak w prasie nieomieszkano.

Możemy śmiało wszelką wulgarną sensację zostawić na stronie. Proces Zukowskiego miał dość w sobie innych interesujących pierwiastków o wiele szlachetniejszych i głębszych; rozegrał się bynajmniej nie jak jakiś emocjonujący „romans detektywny”, lecz jako wyraźne, typowe dla sal sądowych zmaganie się ze sobą; oskarżenia prokuratora i obrońcy adwokackiej, stojących ściśle na gruncie kazuistyki kodeksowej, tudzież obu ław świadków, usiłujących — w moralnym porządku sprawy — z jednej strony złagodzić odpowiedzialność oskarżonego, z drugiej uratować honor i część kobiety, na którą oczywiście strona przeciwna zwała bądźnie jaknajwiększe odium jeżeli nie wywołania to usprawiedliwienia mężowskiego samosądu.

Niezmiernie subtelna gra obrońcy — prowadzona przynajmniej tak samo przez meo. Szyszkowskiego, jak przez meo. Niedzielskiego, z wielką delikatnością i wzorowym umiarem — polegała na idącym możliwie jaknajdalej usprawiedliwieniu gwałtownego, sprzecznego z kodeksem odruchu Wacława Zukowskiego, nie posuwając się wszelako do brutalnego i zbyt już pospolitego „oczerniania” rzekomej

„ofiar”. Była sama w sobie wystarczająco ciekawa, aby ściągnąć na salę taki zastęp inteligencji, jakiego się nie często widuje w przybytku Temidy. Lecz pp. Niedzielski i Szyszkowski nie poprzestali na bardzo, jak się rzekło, misternem stosowaniu do żywego przykładu papierowej tezy Dumasa syna „Ius lai” („Zabij ją”). Nie omieszkali wygrywać inny atut, który dała im publicznie, a nawet prawie, że ostentacyjnie w rękę — ekspertyza psychiatryczna.

Adwokacki ten „środek”, niemniej efektywny jak imponujący, polegał na zastosowaniu do Wacława Zukowskiego — bodaj czy nie po raz pierwszy na gruncie sądownictwa wileńskiego — najświeższej zdobyczy naukowej w dziedzinie psychiatrii sądowej. Najprostszą jej formułą byłaby taka:

W procedurze sądowej, ujętej w paragrafy obowiązujących do dziś dnia kodeksów, mieliśmy dotąd dwa pojęcia stanowiące jasne jak słońce przeciwieństwo: poczytalność i niepoczytalność. Zdawało się, że czegoś pośredniego być nie może, że *tertium non datur*; że człowiek popełnia czyn zbrodniczy w stanie albo poczytalności, albo niepoczytalności.

Olóż, ostatnie słowo nauki — pod świeżą datą — ustaliło, że istnieje

może stan pośredni: ograniczonej vel zmniejszonej poczytalności.

Obrońca Wacława Zukowskiego usiłował właśnie wykazać, że klient tej popełnił morderstwo w stanie owej, świeżej przez naukę odkrytej: zmniejszonej lub też ograniczonej poczytalności. I to właśnie stanowiło niewątpliwie lwia część atrakcyj sobotnich i niedzielnych rozpraw sądowych.

Przypuśćmy, że wysiłek naukowy dotarł do jakiegoś nieznanego dotąd zakamarka duszy ludzkiej. Że „ograniczona” poczytalność nie jest „niepoczytalnością”. Że człowiek przy spełnianiu danego czynu może być...trzęszczkę niepoczytalny. Przypuśćmy.

Wówczas nie oprzemy się myśli, że absolutna (nieznanym w najmniejszej mierze nie „ograniczona”, bezwzględnie pełna) poczytalność jakże nieskończenie rzadko towarzyszy czynom, odruchom i słowom ludzkim! Kiedyż działamy w absolutnej poczytalności? Kiedyż, w jakiej chorobie życia nie podlegamy najlżejszemu nawet *afektowi*? Inna rzecz świadomość... a inna poczytalność. Iż razy popełniamy całkiem świadomie coś niepoczytalnego... lub coś prawie odrobinko niepoczytalnego? Kto z nas kiedy absolutnie, bezwzględnie, całkowicie panem jest siebie? Osobliwie czyniąc coś... osegoby już w chwilę potem byłby

za nic w świecie nie uczynił, co w chwilę już potem chciałby cofnąć za cenę własnego bodaj życia. Któż jest z nas kiedy absolutnie wolny od wpływu chociażby tylko otoczenia, pory dnia lub nocy, stanu zdrowia?... Co wszystko przecie zmniejsza w tej lub owej mierze naszą poczytalność.

Dr. Rafałowicz motywując wobec sądu obszernie i wyczerpująco opinię ekspertyzy psychiatrycznej, która orzekła, że Zukowski zamordował żonę w stanie „ograniczonej poczytalności”, rzucił w przepelnioną salę słowa: „Takich osobników trzeba w pierw leczyć — a potem sądzić!”

Jeżeli tak jest, jak unniema dr. Rafałowicz, jeżeli na tej zasadzie, wciągając w rachubę „ograniczoną” czy zmniejszoną poczytalność wraz ze wszystkimi jej konsekwencjami, ma być zreformowany nasz kodeks karny (właśnie opracowany na nowo czyli kodyfikowany) to nauka pchnęła lub popycha prawodawstwo i sądownictwo na śliska, na bardzo śliska drogę...

Elastyczność pojęcia „ograniczonej” lub „zmniejszonej” w zastosowaniu do tak ważkiej okoliczności jak poczytalność — żadnej tamy klasie nie będzie uwinnianiom masowym. Zapelnia się po brzegi leżnice; opuszcza więzienia. Proce-

Z kraju.

Wystawa rolnicza w Lidzie.

Data 30 sierpnia odbyło się otwarcie wystawy rolniczej w Lidzie. O 1 pp. szejcha przed ruiną zamku Gedymina samochód, którym p. Władysław Raczkiewicz dotychczasowy wojewoda nowogródzki, a obecnie wileński, przybył z miasta wojewódzkiego aby wystawę otworzyć i dokonać tradycyjnego przecięcia wstęgi.

Po poświęceniu wystawy przez księdza, goście zaczęli oglądać kioski, oprowadzani przez członków komitetu wystawy. Prezesem tego komitetu jest p. Julian Przybytko, wiceprezesem p. Stanisław Wańkiewicz (kapitan), członkami pp. Karol Wagner, Stanisław Zdanowicz starosta Lidzki, Ludwik ks. Czetwertyński, p. Łastowski dyrektor stacji doświadczalnej w Bieniakoniach, p. Jadwiga Zanowa, Olgierd Zan, dr. Witold Staniewicz oraz p. Hesselz prezes koła osadników wojskowych.

Jak zwykle jednak, kierownictwo techniczne i codzienną pracę przygotowawczą wzięli na siebie mniejsze grono osób. Jak nam mówiono, ogromnie dużo pracy, dobrej woli i ofiarności włożyła w pracę nad urządzeniem wystawy p. Jadwiga Zanowa oraz pp. Andrzej hr. Rostworowski i Władysław Klikiwicz.

Wydatki na wystawę wyniosły około 6 tysięcy złotych. Subsydium uzyskano od rządu 500 zł. i od samorządu 500. Brakującą resztę 5000 złotych złożyło ziemiaństwo lidzkie.

Otwarcie wystawy miało istotnie duże znaczenie moralne. Chodziło o wskazanie, że rolnictwo powiatu lidzkiego pomimo nadzwyczajnie trudnych warunków, powstałych skutkiem spustoszenia kraju i względów natury politycznej — pracuje i pracować pragnie, — normalnie i wytrwale z troską o postęp i kulturę w umiłowanych zawodzie.

Z ekspozycyjnych na wystawie obiektów zwracała przedewszystkiem uwagę dokądowska obora krow polskiej rasy czerwonej. Obora ta została zebrana i prowadzona przez p. Stalkowskiego i posiada 40 sztuk. Obecnie dokądowska obora nabył Uniwersytet Stefana Batoro-go w Wilnie.

Pan Karol Wagner z Wielkich Solcynsk wystawił dział nasienny i przemysłu gorzelnianego. Stacja doświadczalna w Bieniakoniach pion swojej pracy w kierunku selekcji szów i hodowli roślin.

Imponująco wyglądał kiosk przemysłu ludowego otwarty pod protektoratem Róży księżnej Czetwertyńskiej, prezesa kół gospodyń wiejskich. Kiosk ten posiadał przepiękne kilimy, które oglądane były z niemałym podziwem. W organizacji kiosku udział czynny brały panie Władysława Laskowiczowa, panna Helena Brochocka oraz pani Mejerowa.

Zaraz przy wejściu na wystawę zostały umieszczone maszyny rolnicze lidzkiego syndykatu rolniczego, zastawiane do dużych i małych gospodarstw. W dziale hodowlanym duże zainteresowanie wzbudzały okazy hodowli pani Skinderowej. W jednym z kiosków wystawiona była kolekcja nasion, owoc

pracy osadnika wojskowego z Wołyńskiego p. Czesława Dembińskiego. Rolnicza prasa wileńska była również reprezentowana na wystawie. Mianowicie Słowo i Dzwonnik na wspólnie z fachowo-rolniczym wydawnictwem redagowanym przez Dr. Staniewicza, Tygodnikiem Rolniczym posiadało swój własny kiosk. Dzięki energii sekretarza Tygodnika, pani Jantny Ostrowskiej w ciągu dwóch godzin przed samym otwarciem wystawy udało się kiosk ozdobić z dużym wdziękiem artystycznym.

Sliczna pogoda dnia niedzielnego przyciągnęła licznej frekwencji zwiedzających. Następnego dnia wystawy, w poniedziałek, w Lidzie jest dzień targowy, wobec tego spodziewano się licznějšíego udziału okolicznych włościan w odwiedzinach zamku Gedymina.

Pogrzeb ofiar.

W chwili gdy w Nowogródku odbywał się sąd doraźny nad bandytami, w Nieświeżu przy głuchych dźwiękach dębów kościelnych chowano dwóch cichych obrońców naszych rubieży na wschodzie, którzy zginęli na posterunku od zdradzieckiej kuli bandyckiej, w obrońce całosci naszych granic, w obrońce spokoju ludności zamieszkałej Kresy. Złożyli w ofierze Ojczyznę swą krew i swe życie.

Tymi cichymi bohaterami, którzy padli na posterunku byli starszy przodownik ś. p. Franciszek Anioł z Wielkopolski i przodownik ś. p. Wiktor Korzon.

Pogrzeb ich przemienił się we wspaniałą manifestację ludności miejscowej na cześć poległych. W orszaku pogrzebowym wzięły udział tysiące ludności. Kościół cały był przepelniony.

Zwłoki ś. p. Fr. Anioła i W. Korzona przewieziono dzień przedtem do kościoła gdzie obie trumny ustawiono na wspólnym katafalku pięknie przybranych kwiatami.

W poniedziałek o godzinie 11-rano odprawił uroczystą Mszę żałobną ksiądz dziekan Rekus z kazaniem okolicznościowe wygłosił X. jeden z księży.

Po Mszy Św. koledzy wynieśli trumny do oczekującego karawanu i cały orszak pogrzebowy ruszył na miejsce wiecznego spoczynku. Na przodzie niesiono 29 wieńców, wśród których pięknie odbijał się wieńiec ofiarowany przez Wojewodę Nowogródzkiego Raczkiewicza z szarfami o barwach narodowych. Następnie jechała muzyka ułanów. Za muzyką oddział ułanów 27 p. ul., którzy brali wsoólny udział w walce z bandytami, za nimi oddział policji i karawan ze zwłokami. Za karawanem postępowała rodzina i przedstawiciele władz miejscowych z p. starostą J. Czarnockim oraz delegacją z Poznańskiego składającą się z nadkomisarza Parzyboka i przodownika, nadkomisarz podinsp. Olszański z Nowogródka i tłumy publiczności.

Nad otwartą mogiłą przemówił najpierw p. Starosta, J. Czarnocki, pożegnał ich imieniem rządu, podnosząc ich bohaterstwo: „Żołnierze ginąc w wojnie, ginie od kuli nieprzyjaciela, którego widzi, wycięcie zginęli w walce trudniejszej, bo zginęliście od kuli wystrzelonej z zasadzki przez wroga ukrytego — bandytę.

Imieniem komendy okręgowej pożegnał swych podkomendnych podkomisarz Kozielewski: „Śmierć wasza nas nie zniechęci, będziecie wzorem, który nasładować będziemy, stać tu twardo będziemy broniąc naszych granic tak jak wy to uczyniliście“.

Imieniem kolegów pożegnał zmarłych komendant powiatowy komisarz Sobieszczanski.

Imieniem sejmiku powiatowego przemówili pp. R. Chołowiecki i J. Okołów. Oddali cześć zasługom zmarłych, a potem zwracając się

do delegacji z poznańskiego powie-dzieli: „Idźcie powiedzcie waszym posłom, jakie tu mamy stosunki, niech nas w Warszawie wezmą w swą obronę, bo my Polacy tu na Kresach nie mamy w Warszawie swych przedstawicieli. Tu leży jeden z Kresów Zachodnich, a drugi z Kresów Wschodnich, dowód żeśmy synowie jednej matki“.

Po mowach wojsko oddało trzy salwy, a grudki ziemi położyły się na trumny tych cichych obrońców Polski.

wadził ścian i w przechodach. Pa-lestra niemal cała w komplecie. Mnóstwo pań.

Przemawia podprokurator E. Jan-kiewicz, podtrzymując w całej pełni oskarżenie. Mówi z wielkiem przejęciem się, z akcentami w głosie rzetelnej szczerości. Mało kwiatów retorycznych, dużo szlachetnego uczucia.

Kolejno zabierają głos przedsta-wiciele powództwa cywilnego, me-cenas Zi. Jasiński i St. Mianowici i obrońca oskarżonego mec. Nie-dzielski z Warszawy. Po świetnej mowie tego ostatniego zarządzona pauza obiadowa przeciągnęła się bez mała do piątej.

Po przerwie przemawiał mecenas Bol. Szyzkowski, niemniej kunsztownie przeprowadzając obronę oskarżonego. Replikują obronie zaró-wno mecenas Jasiński, jak proku-rator.

Żukowski zapytany, czy nie ma czego do powiedzenia na swoją obronę, gdyż przysługuje mu ostatnie słowo, podnosi się — i nie mówi nic. Powtórnie przewodniczący z rąca się do niego. Po raz drugi oskarżony podnosi się z miejsca, stoi chwilę i nie rzekłszy nic, siada.

Przewodniczący, wiceprezes wy-działu karnego Owsianko, zamyka rozprawy sądowe. Sąd udaje się na naradę. Zapaść ma wyrok.

Narada sędziów trwa około go-dziny. Wprowadzony do sali oskar-żony nie zdradza szczególniejszego warzenia.

Wyrok sądu skazuje go na pięć lat więzienia, z zaliczeniem jeden-stu miesięcy spędzonych w sam-budnicu. Na wniosek obrony pozosta-wienia Żukowskiego na wolnej stop-le za kaucją, sąd, przychyliając się do opinji prokuratora, nie zgadza się.

Jak słyszeliśmy, prokurator wnosi skargę apelacyjną.

Gdy po wyroku publiczność wy-chodziła z sali, siostra Żukowskiego rzuciła się z krzykiem historycznym na mec. Jaromira Matjasza. Na tem się jednak incydent wyczerpał.

TEATR I MUZYKA.

Występy W. Brydzińskiego. Dziś po raz drugi w Teatrze Polskim grana będzie egzotyčna, niezmiernie ciekawa sztuka Lengyela „Tajfun“, w której W. Brydziński tworzy niezapomnianą kreację Dra Tokera. Sztuka otrzymała staranną wysta-wę, oraz doskonałą obsadę rol głównych, to też spodziewa się należy, że nie przedko-sejnie z afisza.

Codziennie, pod kierunkiem W. Bry-dzińskiego odbywają się próby ze sztuki Lange „Samson i Dalila“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Ujęcie bandytów. Policja zatrzymała Pawła Uściłowicza-Jaku-towicza i Jakóba Cybisa, którzy w przeciągu ostatnich 2-ch miesięcy dokonali 8 napadów rabunkowych na kupców powracających z Wilna.

Powiesił się. Dn. 1 bm. w celu po-bawienia się życia powiesił się 28 letni Stanisław Woronowicz (Radzka 44). Le-karz pogotowia skonstatował śmierć. Przy-cyna samobójstwa sąwów w miłości.

Ofiarce. Dn. 31 ub. m. struł się jo-dyną Izidor Mieszkowski (W. Stefańska 84). Desperatnie pogotowie odwoziło do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa me-lancholia.

Nagły zgon. Dn. 1 b. m. w domu Nr 4 przy ul. Soltanickiej upadł na chodniku i natychmiast zmarł Ignacy Celecki (Wil-toldowa 25). Przyczyna śmierci nie ustalona.

Pełary. Dn. 31 ub. m. wskutek nie-ostrożnego obchodzenia się z ogнем powstał pożar w dziedzinie domu Nr 20 przy ul. Wileńskiej. Przybyła straż ogniowa w przeciągu pół godziny ogień stłumiła. Straty wynoszą 200 zł.

We wsi Klebanie gm. Krasn. pow. Wilejskiego sponęta stodoła ze zbożem na-szkodę Michała Sosnowicza. Straty wynoszą półtora tysiąca złotych.

Zaginęła. Marja Stefańska wieś Rowy gm. Rzeszański powiadomiła policję o zaginięciu jej syna Feliksa.

Z SĄDÓW.

Sprawa Żukowskiego. W nie-dzielię o 1-j w południe wznowiono rozprawy w natłoczonyj do ostat-niego miejsca sali. Wiele osób stało

KRONIKA

WTOREK 2 Dzień Stefana kr. Jutro Zenona m. Wschód słońca 4 g. 56 m. Zachód . g. 18 m. 22

WILENSKA.

(1) Rozpoczęcie roku szkolnego. Wczoraj, w Kościele Św. Jana, odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu rozpoczęcia roku szkolnego.

Na nabożeństwie byli obecni władze szkolne, nauczycielstwo oraz uczniowie i uczennice szkół średnich.

(2) Odroczenia dla uczniów i studentów. Wszyscy, korzystający jako poborowi z odroczeń w myśl art. 58 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, obowiązani są do dn. 20 października r. b. przedstawić zaświadczenia uczelni o zaliczeniu ion w poczet uczniów lub studentów na rok szkolny 1924—25, celem ewentualnej prolongaty im odroczeń do dn. 20 października 1925 r.

Niezastosowanie się do terminu, lub nieprzedstawienie zaświadczeń, według ustalonych przez minister-stwo oświaty wzorów, podlegnie za sobą powołanie do szeregu wraz z poborowymi rocznika 1903 w celu spełnienia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Podana wraz z zaświadczeniami uczelni należy kierować do P. K. U.

(3) Zwolnienie zapasu rocznika 1902. Min. Spraw Wojsk. wydało rozkaz zwolnienia ze służby tych żołnierzy, urodzonych w r. 1902, którzy zaliczeni zostali do zapasu w czasie od 10 do 20 maja r. b.

W myśl tego rozkazu wymienio-na kategoria żołnierzy zwolniona będzie w następującym porządku: kawalerzyści i artylerzyści do 30 października, żołnierze wszystkich innych formacji do 31 sierpnia roku bież.

(4) W sprawie zmiany na sta-nowiskach starostów. Jak się do-wiadujemy ze sfer miarodajnych, wiadomość podana przez jedno z pism wileńskich o zmianach na stanowiskach starostów jest na razie nie aktualną.

(5) Podróże na koszt Skarbu. Ponieważ ilość kredytowanych po-dróży służbowych w wojsku stale wzrasta, kredyty wyznaczone na ten cel zostały już przekroczone.

Dane na rok 1924 wykazały 1.575.000 przejazdów osób wojsko-wych. co wynosi około 500 proc. t. j. 5-krotnie stan armji.

Ta nadmierna ilość podróży tłumaczy się tem, że oficerowie i szeregowi bywają wysyłani w podróże służbową do załatwiania spraw nie-mających nic wspólnego ze służbą.

W niektórych oddziałach o du-żych stanach oficerskich, ilość po-dróży oficerów dochodzi do 90 proc. stanu oficerów.

Z obliczeń tych wynika, że co miesiąc każdy oficer podróżuje na koszt Skarbu.

Wobec takiego stanu rzeczy, Min. Spr. Wojskowych zaprowadziło system wydawania ograniczonej ilości biletów kredytowych dla po-dróży oficerów i szeregowych, wyznaczając zgóry rozdzielnik na podróże służbowe i urlopowe.

Za przekroczenie tych ilości, od-powiedzialność ponoszą właściwi dowódcy i kierownicy zakładów.

Koło Polskiej Macierzy Szkol-niej im. T. Kościuszko organizuje cykl wykładów z dziedziny historii polskiej i dziejów piśmiennictwa.

Całość zostanie ujęta w 6—8 wykładów, które będą się odbywały co ozwartek o godz. 6 wiecz. w lo-kalu Domu Ludowego, Nowa Ale-ja 2.

Po wykładach dyskusje. Pierwszy wykład 4 września m. b. o godz. 6 wiecz., wygłosi dyrektor P. M. S. p. Ciozda na temat: „Początki dziejów Polski“.

Wstęp bezpłatny. — Bal w Lidzie. Dnia 1 sierpnia z okazji Lidzkiej Wystawy Rolni-czej odbył się w Lidzie w sali ki-na Nurwana bal z licznym udziałem

dura sądowa stanie się jednym sa-natorjalnym zabiegiem.

Gdy zaś najświetniejsza rozprawa sądowa wileńska zabrnęła na ten słiski grunt „najnowocześniejszej zdobyczy naukowej“, stała się rzecz, nie o wiele mniej tragiczna niż nieśmiertelny trójkąt w życiu małżeńskim państwa Żukowskich. Oto „stary“ nasz kodeks nie posiada odnośnych, przesubtelnych pa-ragrafów dla najbardziej modernie-teorii naukowej o „ograniczonej“ wól zmniejszonej pocztytalności. Okazało się — choć nikt oczyniście za kratkami sądowymi nie odważył się głośno tego wypowiedzieć — że trzeba na gwałt kodeks nasz karny zreformować aby w nowe naczynie da-ło się lać najświetniejszy wytwór essen-cji życiowej. Nauka wyprzedziła jursprudence, skostniała w prze-żytych formach, — i czekał Nam wypadoż zacy — oraz procesy w ro-dzaju mordercy ś. p. Marji Łuko-wskiej przeżywać — właśnie w tej fatalnej fazie nowego usgodniania z sobą: życia, nauki i kodeksu. Po-trwa jeszcze ta faza... Praca kody-fikacyjna, to ciężka i żmudna pra-ca... A życie robi i robi swoje bez wtychnienia, bez zwolnienia tempa... Uzbijmy się w cierpliwość.

Mec. Szyzkowski porównał do-sadnie w swem przemówieniu po-czytalność do zegarka: doskonale idącego, późniącego się lub spie-

szącego o parę godzin i nie idącego wcale. Sąd, niemożąc oczywiście zgodzić się na to, żeby pocztytalność Wacława Żukowskiego nie funkcjonowała wcale, a z drugiej strony wobec dość przekonujących dowodów, że nie była i nie mogła być absolutną, sawyrokował, że należy antique modę wymierzyć pod sądemu karę jako zabójcy, lecz — stosując do tego okoliczno-ści łagodzące. Zasługuje bowiem na nie do pewnego stopnia psycho-pata działający pod wpływem nie-wątpliwego t. zw. efektu.

Sąd, na szczęście, nie pozedł na wskazówką ekspertyzy nauk... poindnia o czternastej godzinie. Można oczywiście być tego lub owe-go zdania co do wysokości wymie-rzonej kary gdyż nieposiadamy je-szcze kodeksowego fókcia dla wy-mierzenia „ograniczonej“ pocztytal-ności zbrodniarzy — lecz to przy-znać trzeba, że wyrok w sprawie Żukowskiego, sprawiedliwie łago-dząc jego odpowiedzialność a zarazem pozostawiając nietkniętą cześć ś. p. Marji, dał rozemocjonowanej opinji publicznej pełną satysfakcję.

Cz. J.

E. MIESZKOWSKI

ul. Mickiewicza 22



KAPELUSZE I CZAPKI męskie.

Wprowadzono: czapki UCZNIOWSKIE i studenckie.

„Polska Składnica Galanteryjna“

wl. FRANCISZEK FRLICZKA Wilno, Św.-Jańska Nr.6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galan- || Najtańsze Polskie Źródło Kupna

teryjnych i Norymberskich || Nic! i Pożoch

Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.

Otrzymano wielki wybór bandażów firm zagranicznych.

Księgarnia Kazimierza Rutskiego i Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szk. Powsz. Ul. Ś-to Jańska 3

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

używane sprzedaje i kupuje. — Posiada kajety, mapy i globusy.

Zamówienia z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą.

Z CAŁEJ POLSKI

Przed rozpoczęciem wielkiego dzikta. W Kruszewie odbędzie się 18 września pod przewodnictwem marszałka senatu Trąmpczyńskiego zjazd, który ma powziąć uchwały co do rozpoczęcia robót kanału węglowego, który ma łączyć Wisłę z Toruniem z zagłębieniem węglowym.

Nie jest to rzeczą przypadkową, że zjazd ten odbędzie się właśnie w naszej najstarszej stolicy. Kruszewo leży bowiem na przed historycznym trakcie wodnym, który niegdyś łączył dorzecze Warty z dorzeczem Wisły. Po tej drodze wodnej pozostały do dziś ślady w postaci jezior i błot, ciągnących się niemal nieprzerwaną smugą od Warty pod Koninem do G. p. i. oraz między Notecią i Wisłą. Tędy zatem ma przechodzić nowa droga wodna, która będzie miała ogromne znaczenie jako pierwszorzędny czynnik w gospodarstwie zjednoczeniu dzielnic Polski.

Ku pamięci Bolesława Prusa. W Nałęczowie, szpanem uzdrowisku około Lublina, w którym przebywał przez długie lata corocznie przez parę miesięcy s. p. Bolesław Prus-Głowacki — odsłonięto 23 b. n. tablicę ku uczczeniu jego pamięci.

Zamach dywersyjny na kolejkę pod Białymstokiem. Dywersyjne zamachy, początkowo organizowane i dokonywane na dalszych terenach kresów wschodnich, zaczęły się przejawiać się w okolicach dalej wysuniętych na zachód. Oto przedwczoraj jacyś dotychczas niewykryci sprawcy podrzucili na szynach kolejki wąskotorowej pod Białymstokiem nadstawiany pocisk armatni systemu rosyjskiego, 16 cm średnicy. Przed samym momentem nadjechania lokomotywy pociągu pocisk z toru usunął, uniemożliwiając w ten sposób zamach. Władze bezpieczeństwa natychmiast podjęły kroki dochodzenia.

Zakończenie obrad Międzynarodowego Kongresu Nauczycielskiego. Wczoraj w godzinach rannych od-

było się w sali Rady Miejskiej ostatnie posiedzenie Międzynarodowego Kongresu Nauczycieli Szkół Średnich. Profesor Clavier, redaktor Biuletynu Międzynarodowego mówił o Lidze Narodów, zaznaczając, że Liga Narodów utworzyła specjalny komitet dla spraw młodzieży i 28 sierpnia 1923 r. uchwaliła, uznając doniosłość zachęcenia młodzieży poszczególnych narodów do wzajemnego zbliżenia się prosić wszystkie państwa, które są jej członkami, aby przyznały wszelkie możliwe ułatwienia w podróży po lądzie i morzu: a) zbiorowym wycieczkom studentów i uczniów szkół średnich, b) wycieczkom drużyn harcerskich męskich i żeńskich krajów należących do Ligi Narodów.

Wysłanka Ligi Narodów i jednocześnie przedstawicielka Międzynarodowego Biura Czerwonego Krzyża — miss Georges zachęcała do stworzenia wśród młodzieży kół Czerwonego Krzyża. Cały szereg mówców podkreślił następnie konieczność organizacji wśród młodzieży kół Czerwonego Krzyża. W końcu prof. Clavier komunikuje: 1) przyjęcie Anglii do Biura Międzynarodowego i 2) że Kongres Międzynarodowy Profesorów Szkół Średnich w następnym roku odbędzie się w Białogrodzie, poczem prof. Kwiatkowski ogłosił kongres za ukończony.

NADEŚLANE.

Kasa chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że z dniem 2 września b. r. po powrocie z urlopu rozpoczyna przyjęcia następujący lekarze:

- choroby kobiece: dr. Burak od godz. 9-10; choroby wewnętrzne: dr. Rudziński Cezary od g. 9-10. Peszyński " " " " 4-6. choroby ucha, gardła i nosa: dr. Szalewicz od g. 1 1/2-2 1/2; choroby płuc: dr. Umiasowski od g. 1-3; choroby nerwowe: dr. Hurynowicz od g. 3-4.

KRONIKA REKLAMOWA.

Jeszcze jeden. W najruchliwszej dzielnicy handlowej naszego miasta, przy ul. Wielkiej 2, prosperuje wspaniale zaopatrzone w towary pierwszorzędnej wartości z działu manufaktury Chrześcijański Sklep Leonarda Pikiela.

Firma ta nie wstępuje w ślady niezdrowej spekulacji, tego niernormalnego tworu wojny długotrwałej, ale przeprowadza kalkulację towarową na racjonalnych podstawach przez co zjednała sobie zaufanie klientów.

Na dobre. Mylnem jest mniemanie, że polacy nie mają zdolności do handlu, najlepiej tego dowiodła firma Dom Handlowy T. Jankowska i syn w Wilnie zawdzięczając jedynie swej pracy i energii posiadanie w 3-oh różnych punktach dobra zaopatrzonego sklepów z materiałami piśmiennymi, pierwszorzędnej wartości. Doskonałe znając potrzeby swojej klienteli, firma przygotowała w wielkim wyborze papiery intrygatorskie do robót w szkołach, oraz przyjęła przedstawicielstwo warszawskiej firmy Gerlach, żeby mieć możliwość zaopatrzyć młodzież w cyrkle najwyższych gatunków.

(W. T. W.), 3) Lando (Żaks). Wyścig z powodu przedwczesnego startu i niekwalifikacyjnego pływania anulowano.

III wyścig 200 mtr styl dowolny dla juniorów. Przybyli: 1) Osmałowski cz. 1.42.9 (A. Z. S.), 2) Pietkiewicz (N. K. S., Pogoń), 3) sierż. Komornicki (Wilja).

IV wyścig 200 mtr. styl dowolny, dla seniorów: Przybyli: 1) Szrajzman cz. 1.43 (Żaks), 2) Halicki, 3) Skorup.

V wyścig 100 mtr. styl dowolny: Przybyli: 1) Osmałowski cz. 51 sek. (A. Z. S.), 2) Capeusz (W. T. W.), 3) Szrajzman (Żaks).

Skoki figurowe i dowolne: 1) Scherblin (W. T. W.), 2) Dowbór (A. Z. S.), 3) Pietkiewicz (N. K. S., Pogoń), który także osiągnął w nurkowaniu najlepszy czas: 35 sek. oprócz tego bardzo ładne skoki („sru-ba“, „trupek“ i „kotlet“) wykonał: pp. Wołajko i Law z Wil. Tow. Wiośl. i Stan-kiewicz, Buyko (A. Z. S.).

We wszystkich wyścigach osiągnięty został b. dobry czas. Świadczy to o wysokiej klasie wileńskich pływaków Nlesteły, nie odbył się zapowiadany wyścig pad z powodu słabego zainteresowania widzów. Baruzo żałujemy, ale mamy nadzieję, że na przyszły rok zobaczymy również wyścigi pad.

Organizacja zawodów dzięki współpracy wszystkich członków Wil. Tow. Wiośl., a w szczególności p. p. pułk. Wołanieckiego, kap. Drolowa i p. Dowbra, stała na wysokości zadania.

Zawodom przypatrywała się z ogromnym zainteresowaniem bardzo licznie zebrana publiczność.

A. W.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa i września b. r.

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include 'Gotówka', 'Dolary', 'Czeki', and 'Wiedoi'. Rows list countries like Belgia, Holandia, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedoi, Włochy, Miljonówka, Pożyczka złota, Bony zł.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Sport.

Święte pływackie w Wilnie.

Niedzielną międzyklubową zawodów pływackie zamieniły się w prawdziwe święto ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie wywołały wśród wszystkich, bez wyjątków pływaków wileńskich. I tym razem, tak jak w ubiegłą sobotę, największą liczbę pływaków wystawiły wojskowe kluby sportowe: „Pogoń“, 6 p. p. Leg, 3 p. sap. Dalej wybitny udział wzięły kluby sportowe: A. Z. S., Wil. Tow. Wiośl. i „Żaks“.

Wyniki zawodów były następujące: I wyścig „na przełaj“ przez Wilję i bez spłynięcia: 1) Szalewicz czas 1:27.6 (Sokół), 2) sierż. Komornicki cz. 1:29 (Wilja), 3) Halicki cz. 1:31.8 (W. K. S., Pogoń), 4) Szrajzman cz. 1:30.

II wyścig 300 mtr. styl klasyczny (żabka). Przybyli do mety: 1) Bengis czas 2:31.5 („Żaks“), 2) Capeusz 3 metr. za pierw.

Na sezon szkolny! Zeszyty, bruljony, ołówki, tornistry, teczki, piórniki, oraz wszelkie artykuły rysunkowe i szkolne, poleca: Dom Handlowy T. JANKOWSKA i SYN. Zamkowa 12. WILNO. Zamkowa 24. Wileńska 26.

Uwaga Sz. Nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Po zaopatrzeniu się w wielki wybór towarów i przeprowadzeniu ścisłej kalkulacji z obniżeniem cen. P O L E C A M: Teczki, Tornistry, Blok rysunkowy, Cyrkle Rychtera i Gerlacha, Farby Pędzle, Bruljony i t. d. WYJĄTKOWO DOBRE ZESZYTY. Zapotrzebowania zamiejscowe załatwiamy pocztą i koleją za zaliczką. W. BORKOWSKI. Mickiewicza 5. S-to Jańska 1.

REKLAMA Dzwignią Handlu! pamiętać o tem każda firma powinna, a wystarczy tylko zatelefonować № 228 BIURO REKLAMOWE (Mickiewicza 4) S. Grabowskiego i zażądać informacji, lub kosztorysów ogłoszeń do wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych. Za poradę się nie płaci. Kosztuje nie drożej niż w Redakcji. Oszczędność na czasie! Warto się przekonać!

SPOŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiaków. Zakup i sprzedaż prod rolnych Generalna Reprezent. Gł Urz. Żywnościow. Skład paszy. Własne piekarnie. Dostawy rządowe. Składy towarowe z bocznica kolejową. Własny tabor przewoz.

Księgarnia A. G. Syrkina. Egz. od r. 1859 w Wilnie, ul. Wielka 14. poleca na sezon szkolny: podręczniki dla wszystkich zakładów naukowych, ostatniego wydania, ceny katalogowe. Skład materiałów piśmiennych obficie zaopatrzone w różne przybory szkolne.

Pomoc lekarska w Wilnie. Dr. Zeldowicz, Dr. Szwarz Zeldowicz, Dr. M. Mienicki, Dr. K. Sokołowski, Dr. Szalewicz, Dr. S. Dauermann, Dr. Łukiewicz, Dr. Wołodźko.

Podręczniki i materiały potrzebne dla wszystkich zakładów naukowych po niedrogich cenach. NA SEZON NAUKOWY POLECA MAGAZYN O. MERLISA, Wilno, Ostrobramska 4.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA siewnego, OWSA karmowego, OTRAB, SIANA, SŁOMY CUKRU, MAKI razowej, MAKI pyłowej, SŁONINY SZMALCU, SUPERFOSFATU. w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków. ZAWALNA 1. TEL. 1-47.

Księgarnia Wacława Mikulskiego. Wileńska 25. Telef. 664. kupuje i sprzedaje oraz zamienia podręczniki używane dla wszystkich zakładów naukowych na dogodnych warunkach. Ogłoszenie. Ze względu na połączenie się dwóch spółdzielni Urzędników Państwowych przy ulicy Jagiellońskiej Nr 6 i S-to Jańskiej Nr 11 niezbędne jest ścisłe ustalenie aktywów i pasywów tychże. Wezwe tego powiadamia się wszystkich wierzycieli którejkolwiek z powyżej wymienionych spółdzielni żeby zarejestrowali swoje pretensje do dnia 7 września 1924 r. w gmachu Sądu Okręgowego pokój Nr 221 panu Sekretarzowi Sądu Pokoju w godzinach biurowych. Komitet Wykonawczy do spraw połączenia.

Pokój duży przywileje umebl., wany w śródmieściu zdatny na biuro, do wynajęcia. Opłata roczna z coby. Adres w Biurze Reklam Mickiewicza 4 dla M. Obeim w całym z kresie zarząd s. gospodarstwa domowego w Wilnie, lub też wsi. Posiadam również gruntowną znajomość ogrodu i pszczelnictwa. R. f. rekcje mam wystarczająco. Oferty J. R. do Biuraklanowego Mickiew 4. Udziałem LEKCIJ polsk. franc. Przygotowuję do szkół Zakretowa 20 m. t. potrzeba doświadczenia i samodzielności. CYKLOGRAFA. Złoté się do sklepa „Wies“ ul. Mickiewicza 22. GORZELANEGO wykwalifikowanego poszukuje. Oferty wraz z życiorysem i referencjami nadsyłać dla St. Brochockiego maj. Weresków, poczta i stacja Nowogródca. Na Łotwie majątki likwiduje. Zwracają się osobliście od 3 do 7 września w godz. 9-11 i 5-7 w Jagiellońska 9, m. 9. Swenson. Przyjmę na mieszkanie z cabozien, utrzymaniem ucieleń lub ucznia. Treściłwa opłata zarobkowa. Lwowska 27 m 2 Studzińska, od g. 3-8 pp.

Malarz pokojowy i szyldów W. Woźniaki. Wileńska N. 17. Przyjmuję i wykonuję wszelkie roboty w zakresie malarstwa wewnątrz i na zewnątrz jak w m. o. c. i. tak i na pow. Domy dobre, niedrogo, wolnymi mieszkaniami zaraz okazjonalnie do sprzedania. Dom H. Kom. „Zachęta“ Por. towa 6 D. Nauczycielka z Konserwatorium Warszawskiego i szkoły muzycznej w Warszawie udziela muzyki. S-to Jakóbska 16 m. 3.